

Zofia Zarębianka

Uniwersytet Jagielloński

 <https://orcid.org/0000-0002-4566-4527>

GDY KONIEC SPOTYKA SIĘ Z POCZĄTKIEM

W drugim fragmencie pierwszej części *Tryptyku rzymskiego*, ostatniego tekstu literackiego wieńczącego twórczość literacką Karola Wojtyły–Jana Pawła II, postawione zostaje pytanie kluczowe dla interpretacji tego poematu. Brzmi ono: „Gdzie jesteś źródło?”. W warstwie literalnej utworu odnosi się to pytanie do strumienia, którego początku poszukuje liryczny bohater poematu, przedstawiający się w inicjalnych sekwencjach jako ktoś idący po górskich szlakach, zachwycony, czy wręcz oszołomiony, pięknem otaczającego go świata przyrody. Bohater podczas wędrówki odbywającej się w zalesionym terenie posuwa się wzdłuż strumienia, chcąc dotrzeć do jego źródeł, zobaczyć, skąd ów strumień bierze swój początek. Autobiograficzny charakter przywołanej sceny znajduje potwierdzenie w zachowanych fotografiach prezentujących Wojtyłę w rozmaitych wakacyjnych sytuacjach w krajobrazowych sceneriach oraz we wspomnieniach osób związanych z tzw. Środowiskiem, czyli grupą osób uczestniczących w prowadzonym przez Karola Wojtyłę duszpasterstwie akademickim i potem kontynuujących przez lata kontakty.

Ważniejsza przecież od tak pobieżnie w tym miejscu zrekonstruowanej sytuacji lirycznej, jej autobiograficznych korzeni oraz statusu podmiotu mówiącego wydaje się potencja symboliczna ukryta zarówno w przytoczonej frazie, jak i w całym fragmencie. Zawiera się ona we wszystkich elementach ewokujących przedstawiony obraz. W sensy symboliczne wyposażona jest więc zarówno już sama czynność wędrowania podjętego przez turystę, jak i jego osoba ukazana w postaci wędrowca. Występująca w utworze figura wędrowca pociąga za sobą wpisaną nie tylko w tekst *Tryptyku rzymskiego* koncepcję człowieka rozumianego jako *homo viator*. Chodzi jednak o coś więcej. Bohater Wojtyły zarówno w *Tryptyku rzymskim*, jak i we wszystkich wcześniejszych utworach nie tyle jest tułaczem, jak Odyseusz, ile pielgrzymem przez ziemię wędrującym do źródeł życia i źródeł ostatecznego sensu.

Znaczeniami symbolicznymi nasycone są także kolejne desygnaty analizowanego obrazu: strumień oraz źródło. Rozpoznawać można te metaforyczne sensy w pierwszym rzędzie w odniesieniu do samego *Tryptyku rzymskiego*, uznając, że wokół odpowiedzi na tak sformułowane zagadnienie koncentrują się egzystencjalne i duchowe poszukiwania lirycznego ja i jego wewnętrzne dylematy. Można wręcz postawić tezę, że cały *Tryptyk rzymski* został osnuty wokół tego jednego pytania i że stanowi on próbę udzielenia na nie rozbudowanej, wielowymiarowej i wieloaspektowej odpowiedzi. Już zatrzymanie się na dosłownym, wręcz realistycznym, wymiarze kreowanych w utworze obrazów i na dosłownym rozumieniu pytania o źródło pokazuje kilka istotnych dla poematu kwestii. Przede wszystkim zwraca uwagę stosunek lirycznego ja do przyrody potraktowanej tu z jednej strony jako rzeczywistość autonomiczna, z drugiej zaś jako rzeczywistość epifaniczna. Świat stworzony staje się dla bohatera przedmiotem kontemplacji i zachwytu, a zarazem, co bardzo istotne, rzeczywistość widzialna przedstawia się mu jako niedostępna i niezgłębiona tajemnica. Zdumienie wspaniałością i majestatem przyrody prowadzi bohatera do odkrycia harmonii wszechświata, a zarazem pozwala mu odczuć w sobie, pulsujący także w nim, wewnętrzny rytm całego kosmosu i jedność siebie z nim. Przeżycie bohatera zapisane w dwu pierwszych sekwencjach *Tryptyku rzymskiego* nosi znamiona przeżycia o charakterze mistycznym, ujawniając w dalszych częściach utworu mistyczną świadomość lirycznego ja. Kreowane w *Tryptyku rzymskim* obrazy przyrody wydają się w jakiś sposób paralelne wobec obrazów przyrody w *Pieśni o Bogu ukrytym*. Jeżeli *Pieśń...* otwiera fraza: „Dalekie wybrzeża ciszy otwierają się tuż za progiem”, to w takim ujęciu *Tryptyk rzymski* wolno by było odczytywać jako dalszy ciąg podjętego kilkadziesiąt lat wcześniej rozważania i zarazem jego domknięcie. Na paralelizm wskazuje nie tylko zastosowana symbolika akwaticzna, lecz także rola kategorii ciszy oraz progów, obecnych w obydwu utworach. *Pieśń o Bogu ukrytym* niejako byłaby w tym układzie tekstem inicjującym mistyczne wtajemniczenia bohatera stojącego wszelako wciąż przed jakimś progiem, oznaczającym być może granicę między widzialnym a niewidzialnym, ale też duchową granicę w nim samym, powodującą dualistyczne rozbitcie, podział przestrzeni na to, co ziemskie i to, co nadprzyrodzone, wreszcie też podział miłości na tę skierowaną ku kobiecie, jak w poemacie *Ciągle jestem na tym samym brzegu*, i tę ukierunkowaną na Boga, połączoną w tym początkowym stadium z niejaką podejrzliwością wobec ziemskiego wymiaru rzeczywistości.

Natomiast *Tryptyk rzymski* pokazywałby ostateczny stan duchowego procesu zapoczątkowanego we wczesnych poematach i zasadzającego się u swego końca nie tyle na ustąpieniu problemów, ile na przekroczeniu przez bohatera jakiejś bariery w sobie, uniemożliwiającej mu wcześniej odczucie zjednoczenia z bytem,

z sobą, z Bogiem i ze stworzeniem, choć zarazem już przeczuwającego je w duchowych intuicjach i krótkich momentalnych chwilach uchylania się zasłony.

To z kolei, to będące kluczem do zrozumienia *Tryptyku rzymskiego* odczucie świętości bytu – bo tak chyba trzeba by nazwać doświadczenie lirycznego ja zapisane w medytacyjnych frazach pierwszej partii *Tryptyku rzymskiego* noszącej tytuł *Strumień* i podzielonej na dwa rozważania: *Zdumienie* oraz *Źródło*, generuje przejście z poziomu materialnego do poziomu duchowego oraz od płaszczyzny sensów dosłownych do sensów symbolicznych. Pełne zachwyty zatrzymanie się wędrowca ma tu bowiem charakter religijny i przebiega zgodnie z prawidłowościami doświadczenia religijnego opisanego przez Rudolfa Otto. Odczucie *maiestas tremendum et fascinosa*¹, będące udziałem ja lirycznego, jest tu także efektem postawy uważności, która stanowi podstawę dla powstania owego zachwyty, pełnego nabożnej czci dla piękna i wielkości stworzonego świata.

I to właśnie owo zdumienie, ów zachwyty ogarniający wędrowca, w którym, nawiasem mówiąc, nie bez racji wolno czytelnikowi rozpoznać samego autora, to właśnie ów podziw uruchamia impuls dla zasadniczego pytania o źródło. W utworze obejmuje ono kilka sfer; jest najpierw pytaniem o miejsce człowieka pośród innych stworzeń. Odpowiedź, którą przynosi poemat, jest nie tyle niejednoznaczna, ile dwuczłonowa. Z jednej strony człowiek jest ukazany jako jeden z elementów przyrody, jest jej częścią, pozostaje w niej i jest w nią zanurzony, może wręcz w niej zatopiony. Podobnie też jak inne stworzenia poddany jest przemijaniu, jest śmiertelny i to zdaje się punktem wyznaczającym oś wspólnoty i płaszczyznę spotkania z innymi bytami stworzonymi. W tym ujęciu pytanie o źródło byłoby pytaniem o charakterze ontologicznym. Z drugiej strony w dalszych sekwencjach poematu poczucie jedności ze stworzeniem zostaje zakwestionowane poprzez kolejne pytanie – o tożsamość, o to, czy przemijanie strumienia ma rzeczywiście tę samą naturę co przemijanie człowieka. Rozważanie tej kwestii wypełnia dalsze refleksje lirycznego ja wskazującego na zdolność do zdumienia jako na czynnik w zasadniczy sposób oddzielający byt ludzki od pozostałych fenomenów stworzonego świata ożywionej materii. Można więc powiedzieć, że w ujęciu *Tryptyku*... to posiadanie przez człowieka świadomości oraz zdolność do przeżycia o charakterze metafizycznym i stawiania pytań wyróżnia go spośród innych stworzeń. Pytanie o źródło w kolejnej warstwie znaczeniowej odsłania się jako pytanie o początek człowieczeństwa. Odpowiedź na nie staje się zarazem granicą przejścia od sfery antropologicznej do sfery metafizycznej. W rozumieniu Wojtyły źródeł prawdziwego człowieczeństwa poszukiwać należy w Bogu. Po pierwsze przez sam fakt stworzenia, po drugie zaś po wy-

1 Por. R. Otto, *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, tłum. B. Kupis, Warszawa 1968.

rażaną intuicję, że pełnię człowieczeństwa osiąga człowiek poprzez przyłgnięcie do miłości, tę zaś utożsamia z Bogiem. Nie chodzi zatem o postawę wykluczającą poza najwyższy poziom człowieczeństwa osoby nieuznające prawdy o spełnianiu się tegoż człowieczeństwa w Bogu, lecz bardziej o przekonanie, że – niezależnie od tego, czy ktoś jest tego świadomy czy nie – jego człowieczeństwo znajduje urzeczywistnienie w Miłości, dzięki Miłości i poprzez Miłość.

Następna sfera, którą obejmuje pytanie o źródło, to sfera metafizyczna i kosmogoniczna. W refleksji lirycznego bohatera dokonuje się tym samym kolejna transgresja od wymiaru o charakterze egzystencjalnym i antropologicznym do płaszczyzny teologicznej. W tym aspekcie dzieło stworzenia człowieka zostaje ukazane w perspektywie chrystologicznej i trynitarnej. W ten sposób zatoczone koło znów zahacza się z kołem znaczeń odkrywanych we wczesnych poematach. Jeżeli strumień z *Tryptyku rzymskiego* należy rozumieć nie tylko jako element górskiego krajobrazu, dającego lirycznemu ja asumpt do kontemplacji tajemnicy świata i zadumy nad przemijalnością człowieka, lecz także i jemu przydać znaczenia symboliczne, to wówczas wydaje się, że pytanie o początek strumienia należałoby rozumieć jako pytanie o początek życia. Wyobrażenie życia jako strumienia odsyła do filozofii Bergsona. Trzeba też wspomnieć, że tego rodzaju symbolika jest o wiele wcześniejsza, by przywołać choćby Heraklitejską rzekę czasu, do której nie sposób wstąpić dwa razy, czy też do obrazów antycznych i biblijnych. Szczególnie w tym miejscu *Tryptyk rzymski* nawiązuje jakąś myślową klamrą do poematu *Ciągle jestem na tym samym brzegu*, w którym obraz wody, łodzi i żeglarza znajduje poczesne semantycznie miejsce. Źródło, czy szerzej woda, wskazuje też w *Tryptyku rzymskim* na sensy teologiczne związane z sakramentem chrztu, w sposób konieczny kierując myśl odbiorcy ku biblijnej frazie o wodzie żywej, tożsamej z Jezusem, który w spotkaniu z Samarytanką w znanej scenie przy studni wyjaśnia kobiecie misterium oczyszczenia i zjednoczenia z Jego bóstwem. Błagalna prośba bohatera *Tryptyku rzymskiego*: „pozволь mi wargi umoczyć | w źródlanej wodzie | odczuć świeżość | ożywczą świeżość”² prowadzi nie tylko do zapisanych w Ewangelii słów Jezusa, lecz także przywozdi na myśl jeszcze inny tekst Karola Wojtyły, mianowicie *Pieśń o blasku wody*. W sensie treściowym wykazuje także związek z *Medytacją o sakramencie chrztu*. Wskazuję na te rozliczne powiązania pomiędzy *Tryptykiem*... a wcześniejszymi utworami nie tylko po to, by stwierdzić integralny charakter całej twórczości Wojtyły od jej początków aż po ostatni, napisany u schyłku życia, tekst literacki, lecz także by uzasadnić tezę przyjmującą sformułowane w *Tryptyku rzymskim*

2 Cytaty z *Tryptyku rzymskiego* podano za wydaniem: K. Wojtyła, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2: *Utwory poetyckie 1946–2003*, red. Z. Zarębianka, Kraków 2022.

pytanie o źródło za możliwy klucz interpretacyjny odnoszący się do całego piarskiego dorobku papieża z Krakowa.

W takiej perspektywie zasadne wydaje się przypuszczenie, że jednak to pytanie o źródło w rzeczywistości nie ogranicza się do ram tylko jednego utworu Wojtyły. Jeżeli czytać *Tryptyk rzymski* jako pewną summę przemyśleń stojącego już na brzegu życia autora, jako swego rodzaju pożegnanie zawierające w skondensowanej formie to najistotniejsze przesłanie dotyczące wszystkich najważniejszych kwestii kluczowych dla myśli Wojtyły i Jana Pawła II, myśli o Bogu, człowieku, wieczności, Kościele i stworzeniu, a także o sprawach ostatecznych – o śmierci, Sądzie Ostatecznym i końcu czasów, to można wówczas uznać, że sensy uruchamiane przez to jedno krótkie pytanie o źródło są obecne w całej jego twórczości literackiej, począwszy od *Pieśni o Bogu ukrytym* aż po ów senilny tekst *Tryptyku rzymskiego*. Oznacza to po pierwsze, że *Tryptyk rzymski* można by czytać jako swego rodzaju duchowy, nieformalny przeciwieństwo, lecz artystyczny, podany w języku poezji, testament sędziwego poety-papieża, po drugie zaś, że postawione w poemacie pytanie może stanowić soczewkę, poprzez którą można by dokonywać syntetyzującej, przeprowadzonej jak gdyby z lotu ptaka, interpretacji tego piarstwa. W ten sposób pytanie o źródło może się stać, podobnie jak kategoria promieniowania, dogodnym narzędziem interpretacyjnym pozwalającym na ogład całościujący i wydobywający z tego dzieła wpisane weń sensy prymarne.

W swej warstwie aksjologicznej przedstawia ono spójną, dopełniającą się poprzez kolejne utwory całość rozpisaną na refleksję o charakterze teologicznym, w tym przede wszystkim duchowym, egzystencjalnym, antropologicznym, eklezjologicznym, filozoficznym, a także społecznym i – co ważne – metapoetyckim, odnoszącym się do sposobu rozumienia misji artysty, powołania sztuki i etosu twórcy. W ujęciu najszerszym pytanie o źródło jest też pytaniem o twórcze inspiracje, o rozumienie pojęcia tradycji i jej związek z narodową tożsamością i kulturą. Jest też pytaniem w sensie bardziej partykularnym o tradycje artystyczne szczególnie Wojtyły bliskie – zarówno w wymiarze konwencji literackich, jak i jeszcze bardziej w aspekcie aksjologicznym. Jest to więc też pytanie o źródła wpisanych w tę twórczość koncepcji filozoficznych i antropologicznych, o sposób postrzegania człowieka, a także o korzenie Wojtyłowego mistycyzmu. Wszystkie wymienione obszary problemowe stanowią treściowe jądro całej twórczości literackiej autora *Tryptyku rzymskiego*. Jawi się zatem ten utwór jako swego rodzaju symboliczna i semantyczna klamra, przy pomocy której poeta spiął koniec z początkiem, by – używając Norwidowej metafory – uwydatnić to, co najważniejsze.

Abstract

When the End Meets the Beginning

The text is an attempt to show the poetic context of the question “Where are you, source?” from the *Roman Triptych*. The question about the source, according to the findings contained in the article, is in fact not limited to the framework of only one work by Wojtyła. If you read the Triptych as a summa of thoughts of the author already standing on the brink of life, as a kind of farewell, containing in a condensed form the most important message regarding all the most important issues crucial to the thoughts of Wojtyła and John Paul II, thoughts about God, about man, about eternity, about the Church and creation, and about the last things.

Keywords: John Paul II, Roman Triptych, poetry, source, literature

Z. Zarębianka, *Gdy koniec spotyka się z początkiem*, [w:] *W poszukiwaniu źródeł. Jan Paweł II o Ukrainie w Europie i inne studia*, red. Z. Zarębianka, Kraków 2023, s. 145–150 (Dni Jana Pawła II), <https://doi.org/10.15633/9788374389174.15>.